

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-
działków i dni poświątecznych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni
Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na
wszystkich pocztach cesarstwa niemie-
ckiego i w Austrii marek 9,15; w innych
krajach: cena poznańska z dołączeniem
przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobno- siedmio-
lutowego wiersza. — Reklamy po 30 fen.
od wiersza. — Przekład na język polski
bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 24 marca 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 23 marca.

(Tegoroczny obchód rocznicy urodzin cesarza Wilhelma za granicą. — Z dziedziny kolonialnej: uchwała ciała prawodawczego na Samoa, żądająca aneksji wysp Samoa przez kolonię Nowej Zelandyi; zaprzeczenie wiadomości, wedle której państwo kongańskie miało odstąpić Niemcom pewne terytoria i przysłała organizacja polityczna tegoż państwa. — Zatarg budżetowy pomiędzy koroną państwa a folketingiem. — Ustąpienie senatu w sprawie budżetu kulta. — Nowe interpelacje w parlamencie włoskim, dotyczące zagranicznej polityki rządu włoskiego. — Walki na teatrze wojennym w Sudanie. — Pohyt austriackiej pary cesarzewiczowskiej w stolicy czarnogórskiej.)

Rocznice urodzin cesarza Wilhelma obchodzą w tym roku, aniżeli lat poprzednich, i to nie tylko w krajach rzeszy niemieckiej, ale i za granicą, mianowicie wszędzie tam, gdzie przymierze z Niemcami nakazywało złożyć hołd monarche niemieckiemu i zadokumentować wierność przyjętym zobowiązaniom. Car rosyjski, rezydujący obecnie w Gatchynie, cesarz austriacki i król Humbert dają na cześć jubilatowi obiady galowe i wysyłają telegramy gratulacyjne do Berlina. Z szczególniejszą ostentacją obchodzą urodziny cesarza Wilhelma w stolicy austriackiej. Na bankiecie urządzonej przez ambasadora niemieckiego wznoszono różne toasty a pomiędzy temi oznaczał się toast, wznieiony przez samego reprezentanta cesarstwa niemieckiego, który tak mówił: „Pierwszą kielich należy się dostojnemu monarche, pod którego pewną i potężną opieką zażywacie gościnności w dzierzawach Austrii wy Państwo, którzy należyście do rzeszy niemieckiej. Niechaj tedy żyje cesarz Austrii, wierny przyjaciel naszego ukochanego cesarza“. Ze dzienniki austriackie ślą monarche niemieckiemu z okazji urodzin życzenia i to tym gorętsze, im mniejsze mają widoki powodzenia irredentyści niemieccy w Austrii — nikogo to nie zadziwi. Inspirowana w sprawach zagranicznych „Neue Freie Presse“ zamieściła w dniu rocznicy cesarza niemieckiego artykuł, w którym roztrząsając polityczne położenie Europy, mówi pomiędzy innemi: „Dzień ten tak radosny dla wszystkich Niemców i ich sprzymierzeńców możemy obchodzić bez obawy; na widokręgu politycznym nie widzimy ani jednej ciemnej chmurki, jasnym i spokojnym wzrokiem patrząc możemy w przyszłość. Dzieło kanclerza niemieckiego wytrzymuje próbę trwałości; austriacko-niemiecki związek przetrzymuje jest nienaruszony. Obecność księcia Walii i księcia Geny w Berlinie ma symboliczne znaczenie. Przesyłając obcy książęta cesarzowi Niemiec życzenia, oddają zarazem hołd w imieniu swych dynastji i krajów idei europejskiego pokoju i uznają tym samym wartość silnego przymierza, łączącego Niemcy z monarchią habsburską“. — Nad wywodami organu wiedeńskiego nie będziemy się zastanawiali, gdyż czytelnicy nasi zdolają sami ocenić ich wartość i przechodzimy do innych kwestyj bieżących.

W sprawie wysp Samoa ciekawą odbiera wiadomość biuro Reutersa z Wellingtonu. Ciało prawodawcze na Samoa przyjęło ustawę, żądającą aneksji wysp Samoa przez Nową Zelandyę; rząd także kolonii otrzymał już kopię owej uchwalonej ustawy. Cóż na to powiedzą Niemcy? Przy tej sposobności powtarzamy za „Nat. Ztg.“ wiadomość, wedle której nieprawdą jest, iżby państwo kongańskie odstąpiło Niemcom jakieś terytoria.

Kwestya przyszłego ustroju politycznego państwa kongańskiego, którego niezależność uznają wszystkie mocarstwa kontynentalne wraz z unią amerykańską, budzi powszechną ciekawość. Wniesiony przez rząd belgijski projekt do ustawy, dotyczącej przyjęcia aktu jeneralnego konferencji afrykańskiej, nie zawiera w sobie żadnego postanowienia, któreby określało przyszłe stanowisko króla Belgów jako domniemywanego zwierzchnika państwa kongańskiego. Wydział Izby niższej, któremu powierzono wypracowanie adresu gratulacyjnego do króla Leopolda, zgodził się już podobno na odpowiedź, jaką Izba da na jego mowę mianą do brukselskiej Rady miejskiej. Podczas obrad nad wspomnianym wyżej projektem ma być stawionym wniosek, wzywający króla do przyjęcia godności zwierzchnictwa nowego państwa nad Kongo. Tymczasem sprawa ta toczy się dalej. Podczas sobotniej audyencyi gminnej rady brukselskiej, wręczającej królowi także adres, wyraził tenże nadzieję, że Bruksela będzie główną siedzibą tego wszyst-

kiego, co dotyczy nowego państwa; państwo to nie będzie żądało od Belgii żadnych nowych ofiar, gdyż posiada dostateczne źródła dochodu; król tuszy, że Belgia będzie korzystała z nowych źródeł zbytu, i że żaden obywatel belgijski, który weźmie udział w nowym tém dziele, nie utraci swęj narodowości.

Senat francuski schodzi coraz niżej z tego szczytnego stanowiska, na jakie go postawił wola prawodawców i dobrze zrozumiał interes polityczny. Na sobotniem posiedzeniu przyjął senat wszystkie przez Izbę deputowanych poczynione zmiany w budżecie kulta i uchwałił w ogóle cały budżet na rok 1885. W końcu posiedzenia wypowiedział senator Gavarde republikanom i rządowi gorzkie słowa prawdy, za co trzykroć powołany był w ciągu mowy do porządku. Bliższe szczegóły z sobotnich obrad podajemy pod właściwą rubryką.

Z niebywałą w historii parlamentu zaciętością toczy się zatarg budżetowy pomiędzy koroną i rządem duńskim z jednej strony a folketingiem z drugiej. Izba ta niższa wysłała — jak wiadomo — adres do króla Krystyna, ażeby zechciał w swęj mądrości położyć koniec zatargowi, ma się porozumieć w duchu opornej reprezentacji ludowej. Monarcha duński dał folketingowi na ten adres odmową odpowiedź tej treści: „Uważamy to za nieszczęście, że sejm nie porozumiał się dotąd co do budżetu, ale z drugiej strony nie możemy się także dopatrzyć tego, iżby ministerstwo przeszkadzało temu porozumieniu. My nie możemy zrzec się naszego prawa konstytucyjnego. Wzywamy gorąco Izby, ażeby korzystała z pozostałego czasu i przywróciła zgodę. Zapewniamy sejm, że nasza miłość i przywiązanie do prawa narodowego nie są mniejszemi od przywiązania folketingu i że jest naszą niezłomną wolą utrzymać wolność konstytucyjną i rozdział władzy.“ — Odezwanie się do króla jest tak stanowcze, że nie otwiera żadnych widoków dla kompromisu i porozumienia się stron spornych.

Parlament włoski obradował ponownie w sobotę nad polityką zagraniczną p. Manciniego. Posłowie Caraciolo i Viteleschi uzasadniali w tym dniu swe interpelacje. Minister spraw zagranicznych odrzekł, że w przyszły poniedziałek (dzis) odpowie interpelantom. Senat wyraził tegoż dnia w osobnej rezolucji swe sympatie i uznanie dla wojsk, które wzięły udział w wyprawie na morzu Czerwonem. — Uchwały tej nie rozumiemy, przecież wojsko włoskie nie może się dotąd pochlubić żadnym czynem. Na sobotniem posiedzeniu Izby niższej oświadczył minister Depretis podczas obrad nad sprawą agraryjną, że nie zgadza się na podwyższenie cla od zboża. Dep. Cairoli wniósł o uchwalenie porządku dziennego, przysługującego polityce rządu. Izba odrzuciła ten wniosek 236 przeciw 134 głosom.

Z pola walki w Sudanie nadeszły dziś dwa telegramy, świadczące, że generał Graham nie próżnie. Wczoraj rano utworzyło wojsko angielskie pod Suakinem w sile kilku pułków piechoty, kilku oddziałów jazdy i oddziału inżynierskiego dwa czworoboki i wyruszyło w kierunku Tamai, by sfornować tam tabory. Powstańcy, skoncentrowani w wielkiej liczbie na pagórkach pod Hasheen, usiłowali przełamać szeregi awangardy, zostali jednak odparci. Walka trwała godzinę; brała w nięj udział załoga w taborze pod Hasheen i okrety stojące przy brzegach. Nieprzyjaciel odparty z wielkimi stratami. Anglije stracili dwóch oficerów zabitych i 34 rannych szeregowców. Na pole bitwy wyruszył z Suakinem oddział artylerji.

Telegram z stolicy czarnogórskiej podaje nam obszernie szczegóły o przyjeździe i pobycie tamże austriackiej pary cesarzewiczowskiej. Arcyksiążę Rudolf przybył do Cetynii z małżonką w sobotę o godzinie 3 z południa. Na granicy kraju powitał dostojnych gości książe Mikolajewicz wraz z ministrami i innymi dostojnikami, ofiarując im chleb i sól, jako też wspaniały bukiet z kwiatów zerwanych na Alpach czarnogórskich. W Niegusie odbyło się śniadanie i po 1 i pół godz. spoczynku wyruszył orszak do stolicy. Czerokonnny pojazd, w którym zasiadli książe Mikolaj i para małżeńska, otaczali jeźdźcy czarnogórscy na wspaniałe przybranych koniach. Przy wjeździe do miasta zbudowano bramę tryumfalną, przyozdobioną w chorągwie austriackie i czarnogórskie. Przy tej bramie powitała

gości austriackich deputacyja lobywatełska i podała sól i chleb. Para arcyksiążęca wysiadłszy z pojazdu, udała się pieszo do zamku, witana entuzjastycznymi okrzykami ludności. Później odbyła się objazdka po mieście a wieczorem obiad i świetna iluminacyja. Wczoraj przed południem opuścił arcyksiąże Rudolf wraz z małżonką stolicę czarnogórską, żegnany serdecznie przez parę księżką i ludność. — W Petersburgu nie będą się podobały te owacy.

Z Rzymu.

Korespondent nasz berliński wspominał już w ostatniej korespondencyi o posłuchaniu groń szlachty niemieckiej u Ojca św. Leona XIII. Dzie siejsza „Germania“ podaje z przemowy Papieża pewne ustępy, które tutaj powtarzamy, jako będące wyrazem zapatrywań Głowy Kościoła na walkę kulturową.

A teraz przejdźmy do wielkich zagadnień, grożących waszjęj ojczyźnie. Bądźcie przekonani, iż bardzo miuie boli, że nie mogłem dotąd przywrócić kościelnego pokoju katolikom Niemiec, których szczerze miłuję. Zawsze byłem gotów podać waszemu sławnemu cesarzowi dłoń do zgody. Razem z nim cieszyłbym się, gdyby mi się udało cel ten osiągnąć. Co jest w moich siłach, tom uczynił; dla rządu okazałem się tak ustepującym, jak tylko mogłem. Atoli w niektórych punktach nie mogę i niewolno mi ustąpić. Czyż to jest niesłuszne i przesadzone żądanie, gdy wychowanie młodzieży duchownej uważam za wyjątkowe prawo Biskupów? Jak mogłby Kościół rozwijać się i odpowiedzieć wysokiemu zadaniu swemu, gdyby duchowni jego nie wychowywali się na jego łonie i przy jego macierzyńskiej pierści? Jeżeli państwo żąda, aby ministrowie po wydziałach swoich działali w duchu jego zasad, aby kształcili urzędników w duchu państwa — toć to samo prawo przynależne musi także Kościołowi i Biskupom, i winno im dać zupełną niezależność co do wychowania młodzieży duchownej. W innych sprawach można rokować — i porozumiewać się. W tym punkcie Kościół ustąpić nie może.

Dla czego państwo przeciwi się dalej ustanowieniu i pracy pasterskiej duchownych? Kapłani mają tylko religijne dobro swych parafian na względzie — i dalekimi są od szkolenia interesom państwa. Do walki rozpoczętej przeciw Kościołowi nie masz i nie było żadnej politycznej przyczyny. Katolicy w Niemczech okazali się zawsze dobrymi i wiernymi poddanymi — czego świetnym dowodem i wojna ostatnia. Czyż rząd nie pozabawi się ich sympatji, odmawiając im praw przynależnych?

Atoli nam wątpić nie wolno; ufajmy, że Pan Bóg zmiłuje się wreszcie nad katolikami w Niemczech i wróci im pokój i wolność.

Co się tyczy Stolicy św. Wojciecha, to doniesie możemy, że według pewnych wiadomości, jakie nas dochodzą, kandydatura ks. Waniury stanowczo upadła. Stolica św. zna dobrze potrzeby naszych archidiecezyi i wie, w jakich żyjemy warunkach. Ojcowską opiekę Jego Eminencyi Najdostojniejszego księza Kardynała Prymasa mógłby w danym razie, gdyby się Panu Bogu podobać miało rozłączyć Pasterza od archidiecezyi naszej, zastąpić tylko kapłan zrosły ze społeczeństwem, mający zaufanie duchowieństwa i wiernych.

Nieczadlugo zaczną się znów pojawiać domysły i nazwiska — w obec czego radzimy zachować wszelką ostrożność i rezerwę.

Z Prus Zachodnich.

W skutek interpelacyi posła dr. Weh-
ra opracowało ministerstwo pruskie projekt do ustawy dotyczącej wsparcia dotkniętych zeszlodziem powodzią mieszkańców Prus Zachodnich, podało projekt ten do sankcyi królewskiej w zeszyły piątek, i co rychlej przedłoży go Izbie de-

putowanych, tak, iż może wreszcie mieszkańcy Powiśla doczekają się upragnionej pomocy.

Wybór posła Ign. Lyskowskiego został, jak wiadomo, unieważniony przez komisją dla tego, że przewodniczącymi wyborów w 4 miejscach byli urzędnicy stanu cywilnego, pobierający wynagrodzenie za czynności swoje, a takim urzędnikom prawo wyborcze nie pozwala przewodniczyć przy wyborach.

Inne jest pytanie, czy urzędnicy ci mogli wpływać na wybór naszego posła, i czy mimo tej nieformalności Izba in pleno wybór ten unieważni.

Owych urzędników mianował przewodniczącymi p. landrat; nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że ci urzędnicy wyboru p. Lyskowskiego nie popierali, jeśli mu wprost nie szkodził.

Nie masz przeto najmniejszego powodu, aby ludność dwóch powiatów skazywać na koszta i niedogodność ponownego wyboru.

Polacy w rozprawach budżetowych.

Wiedeń, 20 marca.

(C) Wczoraj wreszcie skończyły się rozprawy nad budżetem.

Udział posłów polskich w tych rozprawach, które trwały od 27 lutego do 19 marca, i to często na dwóch posiedzeniach dziennie, nie był bardzo gorący, co tłumaczy się dostatecznie licznymi zawodami, których delegacyja galicyjska doznała w swych najsluszniejszych żądaniach. Zaczepiać rządu nie możemy, mianowicie, gdy nie wiadomo, jakie ministerium wstąpiło w jego miejsce; ale też nie można się dziwić, że postowie polscy nie czuli się zobowiązanymi ujmować się zbyt energicznie za rządem.

O mowie ministra skarbu dr. Dunajewskiego wspominałem swego czasu. Obok mowy posła Hausnera była to mowa najznakomitsza, wygłoszona w rozprawach nad budżetem. Dr. Dunajewski nie tylko jest ministrem skarbu, lecz także niejako urzędowym „ministrem od mówienia“ dzisiejszego gabinetu. Wyraźnie to zaznaczył hr. Taaffe, oświadcza-
jąc na posiedzeniu 7 marca (według protokołu stenograficznego):

„Przekonałem się, że w życiu prywatnem, jak w życiu publicznem, jest naj-
lepiej powierzyć odpowiednią pracę temu, o którym ufać można, że się z nięj najlepiej wywiąże. Wiem, że wszyscy członkowie gabinetu przyznawają się do jednéj i téj saméj polityki, ale sądzilem, że właśnie minister skarbu w najlepszy i najdoskonalszy (formgerechteste) sposób zdoła wypowiedzieć przekonanie i dążność gabinetu. Proszę nie uważać tego za fałszywą skromność, postąpiłem sobie tak, ponieważ chodzi mi zawsze o rzecz, nie zaś o osobistą próżność.“

Temi więc słowy hr. Taaffe dr. Dunajewskiego, którego zresztą nazwał nie tylko swym kolegą, lecz także „osobistym przyjacielem“, uznał wyraźnie jako „Sprech-
ministra“ swego gabinetu.

O mowach posłów Czerkawskiego z 2 marca i Hausnera z 3 marca także wspominałem obszerniej.

Na posiedzeniu 7 marca ruskki poseł Kulaczkowski przy budżecie ministerium spraw wewnętrznych wygłosił namietną przeciwko nam mowę w stylu Naumowicza, Kowalskiego itd. W téj jadownitéj mowie jeden tylko punkt zdaje mi się zasługiwac na to, aby się nad nim zastanowić: poseł K. jako dowód „ucisku“ Rusinów przytoczył, że w galicyjskim wydziale krajowym nie zasiada ani jeden Rusin! Już przed kilku laty wyraziliśmy w „Kuryerze“ zdanie, że byłoby bardzo dobrze, dać Rusinom posadę w wydziale krajowym, aby pa przyszłość zapobiedz podobnym zarzutom, jak te, które podniósł p. Kulaczkowski.

Na posiedzeniu 9 marca p. dr. Euzebiusz Czerkawski, jako referent budżetu ministerium oświecenia, uczynił kilka uwag fachowych, dotyczących wszelchnie.

W rozprawach nad budżetem ministerium sprawiedliwości dnia 19 marca poseł Kulaczkowski skarżył się na polonizowanie Rusinów przez sędziów galicyjskich i dodał: „Jeżeli dr. Julian Czerkawski znajduje szczęście pomiędzy Polakami, nie przeszkadzamy mu, ale żądamy, aby i nam nie przeszkadzał i nie mieszzał się w nasze sprawy.“

Na témże posiedzeniu dr. Madeyski, jako jeneralny mówca prawicy, wy-

głosił piękną mowę, w której tak odpowiedział na zarzuty Kulaczkowskiego: „Mówca ten twierdził, że wszyscy prokuratorowie i sędziowie w Galicyi są Polakami. To nie zgadza się z prawdą, tak samo, jak i drugie twierdzenie, jakoby Rusini tworzyli w Galicyi większość. W wschodniej części Galicyi sędziowie są przeważnie rusińskiego pochodzenia (tak jest! z law polskich). Ale być może, iż ci panowie nie należą do tego samego stronnictwa, co p. poseł (tak jest! z law polskich). Nie sądzę zaś, aby można żądać od rządu, aby sędziom nakazał wstąpić do pewnego obozu politycznego.“

„Jeżeli p. poseł rozwodził się nad osobą jednego z członków Koła polskiego (Czerkawski), sąd o tém pozostawiam uczuciom przyzwoitości w Izby. Ale nie tylko ten jeden członek Koła polskiego jest Rusinem, mamy ich w Kole więcej. Rusini zgodnie z Polakami pracują w sejmie i na innych polach publicznego życia. Tak samo jak my Polacy kwestują narodowości uważają za sprawę krajową. Wychodzą oni z założenia, że Polacy i Rusini nie są i nie mają być przeciwnikami (brawo! z law polskich). Ideal nasz i tych Rusinów jest wspólna praca we wszystkich kierunkach publicznego życia na pożytek obu narodowości, kraju i całego państwa (brawo! z law polskich).“

„Jeżeli więc mówca (Kulaczkowski) mówił o prawdziwych i nieprawdziwych reprezentantach szczepu rusińskiego i jeżeli nawet użył wyrazu „renegat“, to ten, kto zdoła zrozumieć ów co dopiero nakreślony ideał, w sumieniu swém osądzi téż, kto jest prawdziwym a kto nieprawdziwym reprezentantem Rusinów, kto jest renegatem a kto nie.“ (Brawo! brawo! z law polskich.)

Oby téż już raz Rusini chcieli pojąć tę prawdę, wypowiedzianą przez posła Madeyskiego, i przestali zatem wysługiwać się to Moskwie, to centralizmowi wiedeńskiemu!

Sprawy sejmowe.

Z Izby panów.

Berlin, 21 marca.

Posiedzenie 10. Izba panów przyjęła dzisiaj projekt dotyczący sprzedaży cząstek gruntowych (Trennstücke), na wniosek p. dr. Beselera w formie przez rząd podanej, a odrzuciła uchwałę Izby sejmowej. Projekt rze-
czony wrócił przeto do Izby sejmowej. W głosowaniu oświadczyło się 60 za projektem rządowym, przeciw niemu 17 członków.

We wtorek nastąpiły narady nad etatem. Posiedzenie trwało od 11½ do 3½.

Z parlamentu niemieckiego.

Posiedzenie 73. — Początek o godzinie 1½.

Parlament udzielił deszarży komisji długów państwowych i rozpoczął drugie czytanie ogólnego sprawozdania etatu rzeszy na rok 1880—81 na mocy referatu komisji rachunkowej. W rzezonem sprawozdaniu znajdują się monita Izby obrachunkowej dotyczące kilku przez administracyja wojskową na mocy rozkazów gabinetowych po nad etat wymienionych wyplata.

Partya wolnomysłnych wnosi o przyjęcie ich a tém samym przyznanie, że parlament uważa zgodzenie się na nie ex post za zbyteczne.

Minister wojny zaprzecza parlamentowi prawa takiej spóźnionej aprobaty pozycyi, które król pruski w obrębie wojskowości może umorzyc na drodze łaski.

W sporach wszczętych w téj materji popiera centrum wniosek postępowców, który téż większością głosów przyjęto.

Przyjęto także w drugim czytaniu nowellę do prawa o urzędnikach rzeszy, a w pierwszym i drugim czytaniu projekt dotyczący prawa przyznającego statkom morskim wolność zatykania chorągwi cesarstwa.

Koniec o 3¼.
Następne posiedzenie w poniedziałek (trzę-
cie czytanie subwencyi parowców i nowelli taryfy celnej).

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 21 marca.

Posiedzenie 47. — Początek o godzinie 10½.

Sejm potwierdził dzisiaj w trzecim czytaniu prawo konsolidacyi prowincyi nadrenskich i księstwa Hohenzollern według uchwał drugiego czytania.

Pp. Reichensperger (z Olpe), Pless, Limburg i Graf (z Hohenzollern) ponawiają swój protest przeciw pro-

jektowi, oświadczając, iż nie myślą za niego brać odpowiedzialności.

W obec tego oświadczenia stwierdza minister Lucius konieczność tego prawa i rezy, że zaprowadzenie jego błogie za sobą pociągnie skutki.

Bezspornie i stanowczo przyjęto także nowelę do prawa hipotecznego prowincji nadreńskiej i zaproponowaną przez komisję rewozacyjną reformy używanej nad Renem procedury (Ordreverfahren).

Obrazy dotyczące projektu, mającego na celu zabezpieczenie pozostałej po zamordowanym radcy policyjnym Rumpff rodzinie i przyznanie 2745 marek dożywocia na wdowę i każde dziecko wywołały dłuższe rozprawy.

P. Dirichlet wniósł, aby projekt ten dla jego zasadniczego znaczenia oddać poprzednio komisji budżetowej.

Minister Puttkamer oświadcza się przeciw wszelkiej zwłoce. Zdaje się rzecz pewną, że niebezpieczny padł ofiarą anarchistycznych skrytobójców. „W obec strasznego niebezpieczeństwa grożącego ze strony anarchistów, trzeba urzędnikom wykonawczym dać poręczenie, że mają nas wszystkich po za sobą. Chodzi tu o walkę z potęgą piekielną, która strawi i niszczy cały ustrój społeczny i państwowy, jeżeli jej się nie stawia tami skutecznie. Komisji przeciw aktów procesowych przedłoży nie podobna.“

Hr. Limburg-Stürum oświadcza się także za przyjęciem projektu bez narad komisyjnych.

P. dr. Windtorst „Opinia publiczna nie wypowiedziała tego, czy sprawcami zbrodni są anarchiści; ale z pewnością jest ta zbrodnia owocem poglądów anarchistycznych. Fundamentem państw jest opieka prawa i bezpieczeństwa. Jeżeli na takie cele nie stanie pieniędzy, wtedy państwo nie jest warto. W obec prądów anarchistycznych nie możemy być dość energicznymi i groźnymi, bo tu chodzi o bój z najniebezpieczniejszym złem, jakie kiedykolwiek się pojawiło. Dla tego nikt w łonie naszego ciała nie będzie się wzdragał dzieciom meza, który poległ w walce z tą potworną frakcją, przyznać tego, co rząd chce im wyznaczyć na zabezpieczenie ich przyszłości. Proszę o uwzględnienie mej próby i propozycji p. ministra.“

Przystąpieno natychmiast do drugiego czytania i przyjęto projekt jednomyślnie. Przyjęto dalej bezspornie prawo dotacyjne dla hohenzollerskich związków urzędowych i nowelę do prawa o powszechnej administracji krajowej.

Przy następujących naradach nad projektem dotyczącym zmian w organizacji kościoła ewangelicko-luterskiego prowincji hanowerskiej oświadcza dr. Windtorst, że centrum nie weźmie udziału w rozprawach dotyczących organizacji i wewnętrznych urzędów kościoła ewangelickiego, lecz spodziewa się także, że i ewangelicy nie będą się wdawali na przyszłość w rozprawy, dotyczące jądra i istoty Kościoła katolickiego.

Po krótkich rozprawach, w których wzięli udział pp. Ludowieg, bar. Grote i Han, przyjęto projekt w pierwszym i drugim czytaniu.

Ostatnim rozpraw przedmiotem jest projekt dotyczący się wzbronienia kopania na torfowiskach i mozarach w prowincji hanowerskiej, który przyjęto według uchwał komisyjnych.

Następne posiedzenie w poniedziałek. (Projektu mniejszej wagi, kantonalne więzienia nadreńskich prowincji, wynagrodzenie strat dynastji szlezwicko-holsztyńskiej.)

Koniec o godz. 2 1/2.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Berlin, 21 marca.

(Jubileusz ks. Bismarcka i składki na niego.)
Im więcej się zbliża dzień 1 kwietnia, tym hałasliwiej w obozie zchcieli księcia Bismarcka. I tak ukazuje się zbiór mów kanclerza w nowym wydaniu, „mały Poschinger“ ogłasza apologję Bismarcka bundestagowego, poeci umówili się głosić rymami jego sławę, a nawet spekulanci przemysłowi korzystają z obchodu i sprzedają medale na cześć Bismarcka, które „mają ozdobić piersi każdego uczestnika festynu.“ Katolicy niemieccy w obchodzie udziału wzięcie nie mogą, i to z ważnych powodów. Festyn i zbieranie składek jest nasamprzód dalszym ciągiem farsy oburzenia. Wszakże to oburzenie wywołało projekt obchodu i głośne narzekania na „niepatryotów.“ Z resztą cały ten festyn nosi na sobie piętno politycznej demonstracji i apoteozy całej polityki Bismarcka. Czyż katolik może zasadniczo pochwalić kościelną politykę kanclerza? Czyż może zgodzić się na wiele innych aktów jego polityki? — Po trzecie cała uroczystość wygląda coraz więcej na akt, nie będący wyprzedzeniem wolnej woli i szczerości. Dla tego katolicy niemieccy nie będą się mieszać w tę sprawę, tak jak i dotychczas nie brali udziału w składkach na Bismarcka, oprócz kilku i to takich, którzy swe podpisy następnie cofnęli. Dnia 23 bm. ma się tu zebrać komitet pod prezydencją ks. Raciborskiego, aby stanowczą powzięć uchwałę, na co mają być użyte składki dotychczas zebrane, wynoszące około 1 i pół miliona marek. Niechże mi wolno będzie kilka słów wspomnieć o dawcach, o sposobie, w jaki zbierano składki i o celu, na który je przeznaczono. Nie jedna odezwa głosiła, że dar ma być wyrazem wdzięczności dla księcia za jego „całą politykę.“ Z tej odezwy można było wnosić, że będą

tylko przyjmowane składki mężów dorosłych i dojrzałych. Tymczasem cóż się działo? Nie gardzono nawet darami żaków szkolnych. I tak w pewnym gimnazjum berlińskim ściągano po marce od każdego ucznia; to samo działo się w Disseldorfie w szkole politechnicznej, w gimnazjum realnym w Krefeldzie itd. Jeszcze więcej uderzało pociąganie do składek robotników albo urzędników zależnych. Jeśli pracodawcy robotnikom odciągali od płacy po 20 fen. na Bismarcka, dając im do zrozumienia, że, komu się to nie podoba, ten sobie może w przeciągu pięciu dni iść, z kąd przesyłał, jeśli dyrektor towarzystwa asekuracyjnego zażądał od podwładnych po 1 marce na prezent dla Ottona, jeśli powiatowy inspektor szkółny „z wyższego polecenia“, wzywał do składek i nadmieniał, że listy ofiarodawców będą przeglądane, toć to wystarczy, aby scharakteryzować dobroć składek.

Jeśli radcy ziemianscy wyznaczali na zbieraczy burmistrzów, jeśli stawiano na ten cel przy pocztach puszek, rzuca to nie lada światło na całą sprawę składkowania. Ale śmiać się trzeba do rozpuku, gdy się czyta, że jakiś landrat polecał składki temi słowy: „iż ks. Bismarck jest dla kościelnych potrzeb katolików niezmiernie przychylnie usposobionym.“ Ostatecznie wszczęły się w prasie spory o cel, na jaki mają być składki użyte. Jedni chcieli by z zebranych 1 i pół miliona utworzyć fundusz jego imienia, mający na celu dobro publiczne i pozostawić jubilatowi oznaczenie tego celu. Inni proponują zakupienie z tych pieniędzy wsi Schönhausen, będącej gniazdem rodzinnym Bismarcków, za jakąbądź, choćby najwyższą cenę i zrobienie kanclerzowi z niej podarku. Co jeszcze pozostanie w gotówce to ma być użyte na utworzenie żelaznego funduszu. Mnie się zdaje, że składający sami mają w pierwszej linii prawo uchwalenia, na co mają być użyte składki, czy na fundusz imienia kanclerza, czy na powiększenie jego prywatnego majątku. — Wiele odez w bądź lokalnych, bądź prowincjonalnych mówią tylko o przeznaczaniu składek na cel publiczny, inne nawet wprost wyłączały cele prywatne. Odezwa wyrtemberska oświadcza wręcz, że książę Bismarck życzy sobie obrócenia pieniędzy na użytek publiczny, i dla tego nie chce Wyrtemberczyz oddawać zebranych w kraju składek na cele prywatne. Monasterska odezwa opiewa, że dar honorowy ofiarowany zostanie kanclerzowi na dobro cesarstwa. Jeszcze wyraźniejszem było brzmienie odezwy wydanej przez patryotów miejskich i wiejskich w Nassawii. Odezwa ta wypowiada, że zbieranie składek ma na celu utworzenie funduszu, „który ma być ofiarowanym kanclerzowi nie na własny użytek, lecz w interesie państwa, a mianowicie na poparcie projektów kolonialnej polityki.“ Pieniądze więc pod tym hasłem zbierane wyłączały cel prywatny. — Mówią tu i owdzie, że ks. Bismarck zgodził się na zakupno wioski rodzinnej; jedni o tem powiatają, drudzy oświadcza, iż w razie gdyby się ta pogłoska miała potwierdzić, mocnoby ich to obeszło. Przyszły poniedziałek wszystko wyjaśni.

ZIEMIE POLSKIE.

* O teatrze rosyjskim w Warszawie już od dawna marzą Moskale. Murawiew Wieszatel w rozmowie z b. general-gubernatorem Berg'em wyraził się, że gdyby był w Warszawie, bez żadnego względu urządziłby teatr rosyjski. Później korespondenci do rozmaitych pism rosyjskich domagali się także takiego teatru. Sprowadzono nawet do klubu rosyjskiego kilku artystów przyjezdnych i urządzono z pomocą ich przedstawienia. Z objęciem rządów przez Hurkę myśl urzędzenia doległego teatru rosyjskiego coraz bardziej dojrzała. Otóż obecnie donoszą do „Pet. Wiedom.“ że zarząd general-gubernatora jeszcze w roku zeszłym rozpoczął układy w Petersburgu w celu urzędzenia na początek choćby czasowego rosyjskiego teatru w Warszawie, z dobrami o ile możliwości artystycznymi siłami i z pewnym zasłkiem pieniężnym od zarządu naczelnika kraju. Zamiar sam w ciągu bieżącej wiosny będzie wprowadzony w wykonanie. Jednemu z doświadczonych pracowników teatralnych polecono w charakterze głównego reżysera sformowanie dobrej trupy z najlepszych sił dramatycznych teatrów petersburskich i moskiewskich, na pierwszy raz na 15 przedstawień, które mają być dane w terminie jednomyślnym, od połowy maja do połowy czerwca, w jednym z teatrów miejskich, oddanym trupie bezpłatnie wraz z całym znajdującym się w nim majątkiem. Konieczna suma wydatków na każde widowisko jest gwarantowana przez zarząd general-gubernatora. Na pierwszy sezon teatralny wybrano utwory: Gogola, Ostrowskiego, Potuchina, Awerkiewa i Solowiewa; większa część sztuk w każdym razie będzie A. N. Ostrowskiego. Każda sztuka będzie dana po jednym razie, a to z powodu ograniczonej liczby widowisk. Wszelkie przynależności przedstawień, oraz osobisty skład artystów do niewielkich ról będą z Petersburga.

— Ks. Biskup Hryniewiecki. „Petersburskie Wiedom.“ przytaczają urywek korespondencyi z Jarosławia, zawierający szczegóły przybycia do tego miasta ks. Biskupa Hryniewieckiego. Wszystko, co jest katolickiego w Jarosławiu i

w okolicy, najwyższem współuczniem i zycielnością otoczyło wygnanego Pasterza. Mieszkanie miał wynająć ks. Biskup za 1000 rubli rocznie, co istotnie na miasteczko tej, co Jarosław, miary, stanowi niezwykłą cenę. Mieszkańcy starają się wszelkimi sposobami złagodzić Biskupowi chwile pobytu w ich mieście.

NIEMCY.

* Berlin, 22 marca. P. Hsü, żona posła chińskiego w Berlinie, umarła przed kilku dniami w skutek poronienia. Liczyła ona lat 36.

— Nobilitacya. Cesarz nadał sekr. st. dr. Stephanowi godność szlachecką. „Berl. Tgl.“ pisze przy tej sposobności, że odznaczenie to zarazem zbija pogłoski obiegające o nieporozumieniu zachodzącem między kanclerzem i p. Stephanem. Nobilitacya nie byłaby nigdy nastąpiła, gdyby jenerałny pocztmistrz rzeszy nie zgadzał się we wszystkich punktach swych zapatrywań politycznych z ks. kanclerzem. Jakkolwiek wielkie połżył zasługi kanclerz w projekcie subwencji parowcowej, nie godzi się zapomnieć, że właściwym ojcem projektu jest p. Stephan, który już w czasie, gdzie o koloniach ani marzono, gorliwie się zajmował kwestją subwencji parowcowych.

— Marszałek Izby sejmowej chce podobno dopiero w piątek odroczyć posiedzenia Izby.

— Magistrat lignicki ogłasza następujące rozporządzenie prezesa rejencyi:

Na mocy prawa z dnia 8 grudnia 1884, zaprowadzającego zmianę ordynacyi procederow w cesarstwie niemieckim, po wysłuchaniu magistratu miasta Lignicy jako zwierzchności cechowej stanowią na okreg temuż magistratowi podległy: pracodawcom, trudniącym się procederem szewskim i kwalifikującym się do przyjęcia do cechu szewskiego, a jednak nie należącym do tego cechu, nie wolno od 1 lipca roku bieżącego przyjmować uczniów w naukę.

— Podrożenie chleba. Z Moguncyi odbiera „Berl. Tgl.“ następującą wiadomość:

Na dowód, jak bardzo cięży cło zbożowe na zagranicy, donoszę wam, że od dnia wczorajszego podrzał czterofuntowy bochenek chleba, którego cena dotychczas wynosiła 40 fen., o 5 fen. Piekarze mówią, że cło to podrżenie spowodowało, Otóż błogie skutki polityki celnej. Między biednymi wywołała ta podwyżka wielkie oburzenie.

„Tagbl.“ zasadniczo jest przeciwny cłom i gromadzi wszystkie sensacyjne wiadomości, aby je zożydzić.

— Księżniczka Karólowa, matka panującego w ks. hesko-darmstadzkiego, umarła w sobotę wieczorem w Darmstadzie.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Kardynał Schwarzenberg wręczył dnia 19 marca cesarzowi memorandum Biskupów w sprawie kongruy.

— Ojciec św. wysłał pod dniem 4 marca 1885 r. brewie apostołskie do Arcybiskupa salzburskiego, w którym pochwała zamiar utworzenia katolickiej wszechnicy, jako też katolickiego komitetu uniwersyteckiego. Arcybiskupowi, prezesowi Lienbacherowi i całemu stowarzyszeniu udzielił apostołskie błogosławieństwa.

ROSYA.

* Z powodu zbliżającego się jubileuszu stuletniej pamiątki wydania przez Katarzynę II patentów szlacheckich (21 kwietnia st. stylu 1785) tu i owdzie dają się słyszeć głosy, jakoby szlachta miała być powołana do odegrania jakiejś ważniejszej roli w życiu publicznem, aniżeli dotąd. Stawszy się rzecznikiem tych wieści a po części i nadziei, szlachecko-arystokratyczny „Grażdanin“ donosi, że z powodu zbliżającego się stuletniego jubileuszu rzeszonych patentów, mają być przedstawione do tronu następujące żądania szlachty: „Aby zniesione zostało prawo uzyskiwania szlachectwa przy pomocy rang i orderów; aby nadanie szlachectwa było laską, zależną tylko od woli monarchy; aby zebrania szlacheckie mogły prosić o nadanie szlachectwa osobom tylko szczególnie zasłużonym w obec ojczyzny; aby marszałek szlachty wraz z delegowanymi mieli prawo sądu honorowego, do którego mogą się udawać także osoby z innych stanów, w razie nieporozumień ze szlachtą; sąd honorowy ma prawo dawać ostrzeżenia osobom pochodzenia szlacheckiego; po trzecim ostrzeżeniu nazwisko ma być wykreślone z księgi szlachectwa i winny ma być swego szlachectwa pozbawiony. Podobnie mają być karane osoby po trzykroć wydalone z zebrań szlacheckich; znieść dla szlachty służbę obowiązkową w wojsku; szlachcie, jeżeli jest szeregowcem w armii, może nosić znak wyróżniający; do korpusów kadeckich może być przyjmowana tylko szlachta; uwolnić osoby pochodzenia szlacheckiego od sądów przysięgłych, oddając je pod sąd sędziów koronnych przy udziale delegowanych od stanu szlacheckiego; obdarzyć obywateli ziemskich tani, długo i krótko terminowym kredytem.“ „Grażdanin“ jednak uznaje sam podobne żądania jako piasideria. Według niego, szlachta powinna tylko odgrywać rolę naczelną w zarządzie powiatowym.

— Dziennik „Sowr. Izwiestija“, a za nim i „Now. Wrem.“ poruszyły kwestyę przywrócenia „Moskiewskiego Towarzystwa Słowiańskiego“, które z rozporządzenia rządu uległo zamknięciu z powodu rozwijanych przezeń agitacyi panslawistycznych podczas kongresu berlińskiego. Rzezonie dzienniki powiadają, że „Słowiańskie Towarzystwo w Moskwie było wybitnym organem wszelkich świadomych siebie słowiańskich sympaty w Rosyi, które znalazły swój wyraz w żywej działalności Towarzystwa, kierowanej umiętnie i skutecznie.“

Dość jest wspomnieć — powiada „Now. Wrem.“ — zjazd słowiański w Moskwie, odbyty w 1867 r. W ogóle Moskiewskie Towarzystwo Słowiańskie używało zastawionej wziętości nie tylko w Moskwie, ale i w zagranicznych krajach słowiańskich. To też wstyd prawie dziś wspomnieć, że taka pożyteczna instytucya uległa zamknięciu z tego jedynie powodu, iż działalność jej niedogadzała naszym zagranicznym „przyjaciółom.“

FRANCYA.

* Paryż, 21 marca. Senat obradował na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem w dalszym toku nad politycznymi budżetami, które była skreśliła Izba deputowanych. Senator Ravignan z prawicy wniósł o przywrócenie skreślonych cyfer, przeznaczonych dla duchowieństwa. Prezes ministerstwa oświadczył, iż rząd chce utrzymać konkordat, ale nie może zabronić, iżby Izba ze względów na oszczędność nie miała czynić zmian w budżecie ministerstwa kultu. „Zresztą — tak mówił w końcu p. Ferry — Izba deputowanych nie ubliżyła ani czci Bóżej, ani zasadom kultu katolickiego, — nie chodzi tu też wcale o kwestyę zasadnicze religii, ile raczej o kwestyę zachowania się politycznego; z tych tedy powodów proszę senat, ażeby nie wywoływał zatargu.“ — Senat w swej większości tak samo nieprzyjaźnie usposobiony względem przedstawicieli Kościoła, pozorną też tylko stawał opozycją i przekonany rzekomo słusznymi wywodami p. Ferrera, przyjął — jak to piszemy w Przeglądzie — cały budżet wedle uchwał Izby deputowanych.

— P. Andrieux, ogłosił swe pamiętniki, w których dziwne opowiada rzeczy, wykrywając aż do najmniejszych drobnotek wszystkie szczegóły, których używa policya celem usunięcia przeciwników rządu. Ponieważ osoby dzierżące dziś w ręku ster rządu nie szczególnie przy tych rewelacyach wychodzą — przeto pisma oportunistyczne grożą panu A. skargę o zdradzenie tajemnicy. P. Andrieux pisze: „W ręku Waszém były dobrei wszystkie środki prowadzące do zniszczenia monarchii i rządów poprzednich; dziś posługujecie temi samemi zasadami, które w poprzednich rządach potępialiście. Autor przedstawia dzisiejsze rządy republikańskie w całej nagosci.“

— W Le Mans, zabrał rząd republikański podczas wakansu stolicy biskupiej 4 domy, kaplicę Montaille, szkołę braci chrześciańskich w Brullon, 2 domy Siostr miłosierdzia w Le Mans. Nieruchomości te będą sprzedane dnia 18 kwietnia. Za zabrane pieniądze wyznaczy zapewne rząd nową dotacyą dla jakiego republikańskiego „ojca ojczyzny.“

WŁOCHY.

* W sprawie układów z Watykanem odebrała „Schl. Volks-Ztg.“ następującą korespondencyą z Rzymu z dnia 17 marca: „Zamęt i zamieszanie półurzędowej prasy niemieckiej w doniesieniach o układach z Rzymem uważają tu za symptom chwiejności rządu. Chociaż Ojciec św. nominacyą Kardynała Ledóchowskiego na sekretarza brewiów dał jasny dowód swego pokojowego usposobienia, zdaje się, że w Berlinie nie chcą przyjąć ręki podanej. Szczególniej gazecie krzyżowej zarzucają, że umyślnie utrudnia zawarcie pokoju. Tak n. p. brano jej to za złe, że rozgłosiła po świecie wieść, jakoby Watykan i Prusy zgodziły się na wybór ks. pr. Wanjury na katedrę poznańską. Dziwiono się tutaj prócz tego, że mniemany watykański korespondent dziennika wiedeńskiego „Polit. Korresp.“ zbyt optymistycznie mówił o prawdopodobnym wypadku rokowań. Wiedeński dziennik widział zapewne położenie w tak różowem świetle dla tego, iż Austria z całego serca pragnie miru między Rzymem a Prusami, ponieważ załatwienie sporu przeszeby więcej ścięsiło węzły między Berlinem a Wiedniem. Polecano w obec tych doniesień dzienników półurzędowych jak największą ostrożność. Tyle jednak dodać może, że stósunki pomiędzy p. Schloezarem a Kardynałem sekretarzem stanu dotychczas nieprzerwane, lecz owszem między obu dyplomatami ciągle odbywa się wymiana myśli.“

Berliński „Tagblatt“ zaś, który także ma korespondenta w Rzymie, otrzymuje od niego następujące wiadomości: „Rząd pruski wcale nie chce słuchać o nominacyi Polaka na archidieceję poznańską. O ten punkt rozbijają się dotychczas wszelkie układy. Watykan uważa to za niepodobienstwo, aby w całym Księstwie Poznańskiem nie miało być ani jednego kapłana, zasługującego na zaufanie rządu, i powołuje się na wybory w Limburgu. Rzym przeciw dał niewątpliwy dowód chęci do zgody przez promowanie Kardynała Ledócho-

wskiego na sekretarza brewiów. Zresztą rezygnacya ks. Kard. Ledóchowskiego z arcybiskupstwa poznańskiego pozostaje jeszcze ciągle w ręku Papieża. Jeśli się przeto znajdzie taki ksiądz Polak, który da rządowi rękojmnia przychylności i będzie miał zalety niezbędne do tak wysokiego urzędu, to Ojciec św. przyjmie zrzeczenie się Kardynała Ledóchowskiego, a nominacyi następcy jego nie stanie na zawadzie. Takie tu obiegają wersje; ja przynajmniej nie widzę powodu, dla czego bym miał powątpiewać o ich wiarygodności.“

— Studenci włoscy piorunują przeciw rządowi, jako przeciw tyranowi, serwilisic itd. Skandale te były powodem, że wszechne w Turynie, w Neapolu, w Parmie, w Padwie i w Rzymie pozamykano. I w Hiszpanii zaczyna młodzież uniwersytecka się ruszać.

Eksportacya włók

Ś. p. dr. Wl. Niegolewskiego

odbyła się wczoraj po południu przy nadzwyczajnym udziale ziomków tak z miasta, jako też z dalszych okolic naszej dzielnicy. Już około godziny pół do drugiej zaczęły się przy ulicy św. Marcjńskiej zbierać nieprzejrzane tłumy ludu, pomiędzy któremi tak policya, jak i członkowie komitetu porządek utrzymywali. Przybyły różne deputacye, jak od obu Kół sejmowych polskich, młodych przemysłowców, polskiej młodzieży rzemieślniczej, drukarzy polskich, bractwa strzeleckiego, stowarzyszenia głuchoniemych. Dalej deputacye miasta Wągrówca, z powiatu pleszewskiego, miasta Krobi, Kujawiacy, Towarzystwo Stella, „wolni wyborcy.“ Stanęły także cechy: mularski, ciesielski, garncarskie dwa (czeladź i majstry), stolarskie dwa, piekarski, ślusarski, bednarski, kowalski, bractwo św. Barbary, cech malarzy, pozłotników i lakierników, fabryki Cegielskiego i Urbanowskiego, bractwo wstrzemięźliwości parafii św. Marcina, cechy krawieckie dwa, bractwo wstrzemięźliwości parafii św. Małgorzaty, cechy szewskie dwa, cechy rzemieślnicze dwa, bractwo św. Krzyża z parafii św. Marcina i cech rybaki.

Wienców od różnych korporacyi, deputacyi i osób prywatnych było bardzo wiele, o ile nas pamięć nie zawodzi widzieliśmy następujące: Akademików z Berlina, Tow. różniczego powiatu poznańskiego i szmatulskiego, redakcyi „Wielkopolanina“, „Dziennika Pozn.“ Stowarzyszenia drukarzy polskich w Poznaniu, Przemysłowców i rzemieślników poznańskich, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Bazaru, z miasta Lwowa, Krobi, Kujawiaków, z Wągrówca, fabryki Urbanowskiego, Stelli, od burmistrza Kamińskiego ze Stanisławowa, od korporacyi kupieckiej z Poznania, od młodzieży z Poznania, z Trzemeszna, od obywateli miasta Poznania itd., wieniec z napisem: Hołd przyjaźni „od towarzysza w pracach publicznych,“ „od zwolenników zasad politycznych,“ od towarzyszy broni, od Koła polskiego i od „Dziennika polsk.“ Wieniec Kół polskich z sejmu i parlamentu nieśli pp. posłowie Graeve i Cegielski.

Przed trumną niesiono wieniec srebrem haftowany na pięknej poduszce z herbem miasta Poznania, dalej koronę srebrną, ofiarowaną ś. p. dr. Niegolewskiemu przez Wielkopolan w Żerkowie po zdemaskowaniu intryg berensprungowskich, a następnie orla białego.

Krótko po pół do drugiej rozpoczęły się w mieszkaniu zmarłego mowy, które pierwotnym zamiarem było wygłosić na cmentarzu św. Marcina, na co jednakże policya nie pozwoliła.

Pierwszy przemówił były prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim, p. Ignacy Łyskowski, w te mniej więcej słowa: „Z bólem i żalem stajemy tu wszyscy nad trumną, kryjącą zwłoki meza wielkiej zasługi — meza, który całe swe życie i wszystkie swe siły poświęcił obronie kraju. Cały naród uznał te zasługi, a dał temu świadectwo, wkładając na głowę jego koronę. Dziś zgasił ten maż — a cały naród wydał jęk boleści i pragnie mu oddać hołd uznania. W pierwszym rzędzie składają hołd Koła poselskie tak parlamentu, jak i sejmu. Najstarszemu towarzyszowi (tj. mówcy) włożyło Koło parlamentu mandat, aby dał wyraz boleści nad zgonem meza dzielnego i milego towarzysza i przywódcy. Prócz mandatu polecił mu Koło złożyć wieniec na trumnę w dowód uznania zasług w obronie praw narodowych. Władysławie, nie mało chmur zaciemniało ci słońce podczas walki, lecz śmierć wszystko złagodzi. Zasługi twoje jasnieć będą na horyzoncie narodu, historia zapisze twoje imię na kartach swoich jako syna dobrze ojęzyźnie zasłużonego.“

Pan Ignacy Andrzejewski przemówił w imieniu obywateli miasta Poznania, w którym zmarły przez 10 lat stale zamieszkiwał — w te słowa:

„Dziś miasto nasze całe w smutku pograżone, gdyż stacilo obywatela, którego powszechnie czczono i szanowano. Zegnam Cię czcigodny mezu w imieniu tego miasta, bo chociaż nie byłś jego dzieckiem, to jednakże tutaj kończyłeś sztukę, tutaj dałeś się głównie poznać, tutaj złączyłeś się dożgonnym węzłem z towarzyszką życia, to miasto represen-

tował w parlamencie, i tu znakomitego żywota dokonał.

Wspomniany wybitniejszy daty ze życia zmarłego 1846, 1849, 1856, 1859 i 1860—1863, poezją mówca w serdecznych słowach tego, „który przez krzyż szedł do nieba, zasiewając pomiędzy społeczeństwem miłość ojczyzny.“ Nie oddalibyśmy zwłok Twoich, zatrzymaliśmy je u siebie, gdyby nie miały spocząć obok zwłok ojca Twojego, bohatera z pod Samosiery — ale pamięć Twoja nigdy, nigdy pośród nas nie zginie.

Pan Józef hr. Mielżyński, pochwalnawczy Pana Boga, żegnał zwłoki w imieniu dzielnicy naszej i całego kraju.

Wspomniany w gorącej miłości ojczyzny, jaką się zmarły odznaczył, położył przycisk na to, że nie tylko słowem, ale i orężem jej bronił, przelewając krew na polu bitwy.

Głównym polem jego pracy była arena parlamentarna, na której świetnie się odznaczył. Obok tego brał udział we wszystkich pracach organicznych, jak np. w założeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego był wiceprezysm członkiem, w Tow. Pomocy Naukowej, w Spółce Bazarowej, w Radzie Miłostawskiej — wszędzie, gdzie drgało życie narodowe, tam był na czele.

„W ostatnich czasach — mówił dalej hr. Mielżyński — zaczęto go szarpać. Kilku obywateli wzięwszy dyktando w pismach, z zamiarem przywiedzenia narodowi, chciało go odepchnąć od godności poselskiej — mimo to naród wybrał go do parlamentu. Wypadki przy ostatnich wyborach wiele go przynębiły. Nie dość, że go u nas zaczęto — w pewnym poważnym piśmie warszawskiem zaliczono go nawet do warcholów.

Ja sam nie byłem jego zwolennikiem, atoli oświadczyć muszę, że nie godzi się steranemu w pracach publicznych obywatelowi robić takich zarzutów. Kto miał słusność — Bóg osądzi. Nie bierzcie tego do serca pozostała żona i rodzino, bo z przykładów jego uczynić się będziemy miłości Boga, ojczyzny i braci!”

Mowę tę przerywano kilkakrotnie okrzykami „brawo!“ — co nad trumną robiło dziwne wrażenie — bo miejsce, na którym przemawiano, ani do poruszania tych spraw, ani do „braw“ nie było odpowiednim.

Spokojnie i poważnie posuwał się pochód pogrzebowy środkiem przepętnioną ludem ulicy św. Marcińskiej ku bramie berlińskiej, na której stokach nowe tłumy ludu oczekiwały na żałobny orszak.

Księża, których było około 20, pod przewodnictwem ks. prob. Pędzińskiego odprowadzili zwłoki aż do drogi wiodącej z głównego traktu na kolęj, cechy i bractwa aż do fabryki Urbanowskiego na św. Łazarza, gdzie się z orszakiem żałobnym rozstały, publiczność w znacznej części towarzyszyła trumnie aż do granicy górczyńskiej, gdzie Towarzystwo „Stella“ pod dyrekcją p. B. Dębińskiego wykonało kantatę pogrzebową.

Zwłoki wieziono następnie na Komorniki, Kotowo, Stęszew i Tomice do Buku.

W Stęszewie oczekiwali na rynku ks. proboszcz Chybicki, otoczony bractwami i cechami, oraz liczną gromadą wiernych. Po pokropieniu trumny święconą wodą, odprowadzono zwłoki uroczystie wśród żałobnych pieśni za miasto, gdzie przy pożegnaniu przemówił ks. prob. Chybicki a następnie hr. Mycielski z Daków.

Ruszone dalej. W Tomicach przyjął zwłoki na szosie na czele swych parafian ks. prob. Peinke, przeprowadził przez wieś, a ostatecznie odezwał się kilku serdecznymi słowy z pożegnaniem.

W Buku zebrały się w pobliżu dworca, kędy trakt prowadzi, niezliczone tłumy żałobnych uczestników. Bractwa, cechy i liczni parafianie oczekiwali ciała zmarłego. Gdy dano znak, że pochód żałobny się zbliża, zapalono świece i pochodnie. Za nadejściem, złożono trumnę, a ks. proboszcz Akoszewski z Buku, otoczony 6 duchownymi, pokropił ją, zaintonował Exultabunt Domino.

Przed duchowniostwem niesiono koronę pleszewską oraz wieńce srebrne od obywateli miasta Poznania i od Towarzysów broni.

Około godz. 9 stanął kondukt w kościele. Tu złożono zwłoki na wysokim katafalku wśród mnóstwa zieleni i jarzących się świec. Koronę pleszewską złożono na trumnie, wieńce srebrne poniżej po nad konterfektem zmarłego, ujętym w szerokie złoczone ramy i otoczonym laurowym wieńcem.

W końcu odpiewano Subvenite i zakończono uroczystość eksportacyjną.

Towarzystwa i Spółki.

Gorycyca, 19 marca.

Zarząd Towarzystwa mającego na celu wspieranie chorych duchownych w Gorycy i w Meranie

a zostającego pod protektoratem J. C. W. Następcy tronu austriackiego, arcyksięcia Rudolfa i Najprzew. księcia Arcypasterza Aloyzego z Gorycy, ogłosił w tych dniach krótkie sprawozdanie z czynności swęj w roku 1884. Podług tego sprawozdania przystąpiło w roku ubiegłym do Towarzystwa wspomnianego 7 nowych założycieli (t. j. członków, którzy złożyli najmniej 200 marek), 82

członków dożywotnych (składających raz na zawsze 40 marek), 403 członków rocznych (płacących co rok 2 marki) i 162 dobrodziej. Aż do końca roku 1884 liczyło Towarzystwo w ogóle 185 założycieli, 686 członków dożywotnych, 1034 członków rocznych w Austrii i Węgrzech i 19 założycieli, 122 członków dożywotnych, 376 rocznych i 131 dobrodziej w cesarstwie niemieckim.

W nowo zbudowanym i praktycznie urządzone Sanatorium „Rudolfinum“ w Gorycy, znalazło w sezonie obecnym pomieszczenie 17 chorych duchownych i to po dwóch z archidiecezji lwowskiej, olomunieckiej, królowo-grodzińskiej (Königsgrätz) i po 1 z diecezji wiedeńskiej, praskiej, granowskiej, spiżskiej (Zips), kolonjskiej, gnieźnieńskiej-poznańskiej, passawskiej, rothenburgskiej, gurkskiej i 2 duchownych z pod panowania rosyjskiego. Od czasu istnienia Towarzystwa doznawało jego dobrodziejów 83 duchownych z Austrii i Węgier, 91 duchownych z cesarstwa niemieckiego, 8 z pod panowania rosyjskiego, 1 ze Szwajcaryi i 1 z Ameryki.

Oprócz tego zapewniono przyjęcie po jednym z duchownych diecezji wrocławskiej, brneńskiej (Brüna), królowogrodzińskiej, monachijskiej, osnabruckiej, paderbornskiej i praskiej, którzy jednakowoż dla zaszczytów przekładów przybyć nie mogli.

Dochód wynosił w roku zeszłym 53,327 fl. w. a. (włącznie 23,671 fl. w. a. za sprzedane papiery państwowe), wydatki 50,197 fl. w. a. (włącznie 40,000 fl. w. a. kosztów budowy i urządzenia villi „Rudolfinum“); stan kasy wynosił więc z końcem roku 1884, 3130 fl. w. a. gotówką i 57,800 fl. w. a. w papierach państwowych.

Szanownym ordynarytom i Wielobnym Duchownym, którzy towarzystwo wspomniane dobrodziejstwami jakiegobądź rodzaju, a przedwzrostkiem nadsłaniem intencji mszalnych wspierali i tym sposobem do zwrotu i rozwinięcia się jego znacznie się przyczynili, wypowiada zarząd najszczerze: „Bóg zapłać“, upraszając ich o dalszą pamięć i życzliwość.

Życzliwości tej i poparcia zarząd obecnie tém więcej potrzebować będzie, ponieważ rozpoczął budowę własnej willi w Meranie, gdzie dotąd na wynajmowanie mieszkania dla przybywających tamże na kurację chorych duchownych ograniczać się musiano, co z wielkim kosztem i wielu niedogodnościami połączone było. Szczególniej kaplicę nowego zakładu merańskiego, który będzie otwarty w przyszłej jesieni, poleca zarząd pamięci szanownych towarzyszy paramentów kościelnych, prosząc usilnie o przyjęcie mu w pomoc przy jej urządzaniu.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 23 marca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król wyniósł sekretarza stanu w urzędzie pocztowym rzeszy, rzeczywistego tajnego radcę Stephana do stanu szlacheckiego.

* **Propaganda.** W jednej z katolickich i polskich szkół naszej dzielnicy zakupił dozór szkoły za radą inspektora powiatowego ogromną pakę „Kaiser-Fest-Zeitung“, będącą dodatkiem do „Berlin. Evangel. Sonntagsblatt“, którą następnie nauczyciele w królewskie urodziny rozdawali pomiędzy dziatwę katolicką.

Przypominamy szan. dozorem szkolnym, że decyzya w takich sprawach należy do dozoru, że p. inspektor bez pozwolenia dozoru może sobie wiele życzyć, ale zrobić bez dozoru nic nie może. Zanim się na coś uchwala pieniądze, trzeba sobie tę rzecz dobrze obejrzyć. W każdym razie szczenie i rozdawanie protestanckiej gazety katolickim dzieciom nie jest rzeczą ani pożądaną, ani też odpowiednią.

* **Na pątników welehradzkich.** Z przeniesienia 7 marek. Ks. Chwaliszewski 5 marek. Razem 12 marek.

* **Teatr.** W środę na beneficj p. Siedleckiego po raz pierwszy komedia z francuskiego „Podróż na Kaukaz“.

* **Nadworna kapela meiningowska** rozpoczęła już swój objazd i da w tym tygodniu w Poznaniu dwa zapowiedziane koncerty. Gdy po raz pierwszy wystąpiła w Berlinie, zamiast trzech programem objętych koncertów w musiała grać „przez dziewięć po sobie kolejno następujących wieczorów“, a za każdą razą była sala aż do ścisła zapelniona. Zwracamy przeto po raz ostatni uwagę lubowników muzyki na środowę i czwartkowy jej występ, gdyż sposobność do takich biesiad muzycznych rzadko się w Poznaniu nastercać zwykła i dla tego skwapliwie z niej korzystać należy. Zajmujący program już kilkakrotnie był ogłoszony.

* **Ostatnia prelekcja** Towarzystwa Przemysłowego „o Staszycy“, wygłoszoną będzie przez pana Fr. Dobrowolskiego, redaktora, jutro dnia 24 b. m. o godzinie 8 wieczorem na (małej) sali bazarowej.

* **Posiedzenie** członków wydziału przyrodniczego w Towarzystwie Przyjaciół Nauk odbędzie się w czwartek dnia 26 b. m. o godzinie 6 wieczorem na sali posiedzeń Towarzystwa. Porządek obrad: Oprócz spraw bieżących, a mianowicie sprawy urządzenia stacyi meteorologicznej w Żabikowie, wykład p. Pauliego „O oznaczeniu azotu za pomocą metody Kiejdala.“

Dr. Kusztelan,

sekretarz wydziału przyrodniczego.

* **Egzamin.** Zwracamy uwagę pp. pry-

cyपाल, że w czwartek odbędzie się egzamin publiczny w tutejszej szkole handlowej Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej. Spodziewamy się, że ze względu na to, że szkoła ta tyle korzyści społeczeństwu naszemu przez 12-letnie istnienie swoje przyniosła, publiczność na egzamin jak najliczniej się zbierze. O ile wiemy, popisywać się będą uczniowie kursu II z korespondencji i rachunków, z kursu I z jeogr. handl. i buchaltary.

* **We wtorek 17 b. m.** złożyła w szkole Ludwiki rodaczka nasza, panna Jadwiga Luźnińska egzamin na nauczycielkę wyższą. Egzaminowi przewodniczył pan radca Lucke.

* **Pan Meltzbach**, burmistrz miasta Burgu, zgłosił się jako kandydat na posadę pierwszego burmistrza miasta Poznania. Jakaś Excelecya — nie wiadomo czy z Poznania, czy z Berlina zasięgała o tym kandydacie opinii u prezesa rejencji pana Wedel, którego relacya według demokratycznych dzienników brzmi, jak następuje:

Berlin, 27 lutego 1885.

Waszjej Excelecji pozwałam sobie donieść, że burmistrz Meltzbach pod względem politycznym nie daje powodu do powątpiewania, należy do partji konserwatywnej, a chociaż politycznych zasług jego wysoko cenić nie można, gdyż mało ma wpływu, to jednakże przyznać muszę, iż starał się o to, aby działał w konserwatywnym kierunku.

Natomiast nie mogę Waszjej Excelecji przemilczeć, że mu w wysokim stopniu brak taktu. To sprawiło go w liczne zatargi z wszystkimi władzami i osobami, pomiędzy innymi z oficerami w Burgu, o którym to zatargu Meltzbach W. Excelecji opowiadał. Formalne prawo było po stronie Meltzbacha, atoli gdyby był miał więcej taktu i zręczności, byłby mógł całej tej afery uniknąć.

Czyby to wystarczyło do odmówienia Meltzbachowi potwierdzenia, nie chciałbym rozstrzygnąć — wiem bowiem, że poznańscy radcy miejscy wcale go nie wybierali, gdy się jako tako wywiadywać zaczęła.

W końcu proszę W. Excelecji, abyś Meltzbacha pozostawił o mym sądzie o ile można w niepamięci — i pozostaje W. Excelecji itd.

podp. Wedel.

Czy się rajcy poznańscy wywiadywali o zasługach i zasadach p. Meltzbacha, nie wiemy, dotąd jednakże o jego kandydaturze nie było tutaj słycać.

* **Jakie** nieporozumienia zachodzą we wszystkich urzędach z powodu niedokładnej znajomości języka polskiego, o tém niedojadnie pisaliśmy, a poslowie nasi podnoszą ustawicznie na to skargi w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim. „Orędownik“ przytacza znowu fakt, jaki zaszedł w Kościanie w urzędzie stanu cywilnego, wykazujący w jaskrawym sposób, do jakiego galimatjasy ta niezajomość języka ludu doprowadzić może. Umarł w Kurzej Górze niejaki Paweł Matyja, a urzędnik stanu cywilnego zapisał go do żywych — gdy tymczasem nie zmarłego Kacpra Matyję zapisał do księgi zmarłych. Niebawem nakazał sąd, aby podać spis majątku po zmarłym Kacprze Matyi — czego dostawić nie było można, bo Kacper M. żył. Po długich korowodach okazało się, że całym niepotrzebnym korowodem winien urzędnik stanu cywilnego, nie znający języka polskiego. Zawezwany do dostawienia sepultury ławnik Adam... zmudził sobie przez to 2 dni.

* **Dystrybucya** stępla pruskiego i niemieckiego aż do wysokości 30 marek, urządzona zostanie w Wieleniu i to podobno u księgarza Deussa. — W Trzemesznie zaś urządzona zostanie dystrybucya stępla pruskiego w księgarni Olawskiego.

* **Dochody cesarstwa niemieckiego** z cel i podatków pośrednich w czasie od 1 kwietnia 1884 do końca lutego 1885 r. wraz z kwotami kredytowanymi porównane z dochodami w tym samym przeciągu czasu roku poprzedniego (oznaczeniemi w nawiasie) wynosiły: dla 213,780,051 mr. (+ 20,678,498 mr.), podatek od tabaki 8,272,421 mr. (+ 1,295,673 mr.), podatek od cukru burakowego 50,528,603 mr. (+ 4,020,797 mr.), podatek od soli 36,289,163 mr. (+ 576,692), podatek od wódki 38,887,409 mr. (+ 1,540,933 mr.), tranzytu za wódkę 117,602 mr. (+ 11,857 mr.), podatek browarny 17,601,645 marek, (+ 649,773 mr.), tranzytu od piwa 1,640,803 mr. (+ 206,045 mr.); ogółem 367,117,697 mr. (+ 28,980,268 mr.) Stępel od kart 1,006,834 mr. (+ 37,293 mr.), podatek kieszkowy 6,209,230 mr. (+ 29,117 marek), stempel za papiery wartościowe, noty końcowe, rachunki i losy loteryjne 12,384,862 marek (+ 671,197 mr.)

* **Kapitan Windeck**, raniony przez skazana na więzienie Ludwikę Hofmann z Poznania, wniósł, jak pisze „Kass. Tagespost“ o dymisję i otrzymał ją.

* **Panna Pospisziłówna** wystąpiła w piątek w Warszawie po raz trzeci w roli tytułowej w znanym dramacie „Frou-Frou.“ Artystka — jak pisze „Kuryer Poranny“ — stwierdziła w roli tej poprzednio wyrażone sądy o jej cennym talencie i inteligencji. „Kuryer Warszawski“, który dotychczas z pewną rezerwą wyrażał się o grze artystki, pisze, że „jest to talent niewątpliwy, nawskróś dramatyczny i moeno realizmem przekniorny; siła jego nie daje się skupić w wąskich ramach francuskiego mieszczańskiego dramatu i korzysta z każdej sposobności, ażeby wybuchem zaświadczyć, że wielki bohaterski repertuar jest właściwym jej popisu polem; wszystkie zewnętrzne warunki, postawa, maska, głos, ruchy zdają się być od natury przeznaczone do heroicznych zadań, do repertuaru Szekspira, Schillera, Goethego.“

* **Kalisz.** Maryanna Tomaszewska z Konarzewa w W. Ks. Poznańskiem, skazana została w Ostrowie w roku 1873 na karę śmierci za otrucie pierwszego swego męża

Pawła Augustyniaka. W listopadzie tegoż roku zdołała atoli uciec do Królestwa, gdzie wyszła powtórnie za mąż za Ludwika Tomaszewskiego z Kokunina. Władze pruskie, dowiedziawszy się o tém, zażądały w roku 1880 wydania Tomaszewskiego; władze rosyjskie nie uwzględniły tego zażewzawania, twierdząc, że skoro poszła za poddanego rosyjskiego, stała się równocześnie poddaną rosyjską. Prokuratora wystąpiła atoli teraz ze skargą przeciw Tomaszewskiemu o otrucie pierwszego męża. — W pierwszym terminie, dnia 24 grudnia, zwolnił ją sąd powiatowy od winy, ponieważ świadkowie zeznali, że mąż jej po wypiciu przygotowanej kawy dopiero po 12 dniach umarł, — inne osoby zaś, które również tę kawę pily, wcale nie zachorowały. Prokuratora apelowała, lecz dnia 17 bm. wydział kryminalny trybunału kańskiego potwierdził wyrok pierwszjej instancyi.

* **W Temeswarze** pieczętował urzędnik pocztowy pięć worków otworzone na cie, które pochodziły z Manheimu, a przeznaczone były do Banatu, paki zawierające nasiona leśne. Przy pieczętowaniu worków nastąpił wybuch najprzód jednego, a potem w dalszych czterech workach. Urzędnicy zostali poparzeni, szyby popękaly. Na cie znajdowały się jeszcze 3 worki; nasiona te były widocznie napszczone pylem eksplozyjnym.

Siostra sultana Zanzibaru, Saida Majida, uciekla przed kilku laty z pewnym Niemcem, p. Rütthe z Hamburga, i połączyła się z nim węzłem małżeńskim, przyjąwszy chrzest św. Po śmierci męża, sultankówna znajduje się w biedzie i utrzymuje się z dawania lekeży w języku arabskim.

* **Hr. Moltke** przybył dn. 19 bm. w najściślejszym incognito do St. Remo.

* **W Paryżu** złowiono 20 marca bandę opryszków, liczącą razem 40 głów, którzy w ostatnim roku wykonali około 100 zbrojnych napadów.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 24go marca św. Ireneusz a B.

Wschód słońca o godz. 5 minut 57. Zachód o godzinie 6 minut 17.

TELEGRAMY.

Paryż, 21 marca. Wedle „Paris“ otrzymała eskadra francuska na oceanie Spokojnym rozkaz, ażeby udała się do Aspinwall na Panamie w celu obrony tamtejszych poddanych francuskich.

Madryt, 21 marca. W senacie oświadczył dziś minister spraw zagranicznych, że Hiszpania nie została dotąd zaproszoną na konferencyę kanału sueckiego, jakkolwiek wielkie ma interesa w tej sprawie. W razie zaproszenia wysła rząd swego reprezentanta na konferencyę.

Nowy Jork, 20 marca. Depesza z San Juan w Nicaragu opiewa, że według nadeszłych tam wiadomości z środka kraju, skoncentrowały się tam wojska republik Nicaragu i San Salvador nad granicą rzezypospolitęj Honduras; rychłe starcie orężne jest prawdopodobne; w Honduras wybuchło powstanie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Ziemianna** wyszedł nr. 12 i zawiera: Sprawozdania z obrad wydziałów: I wydział ogólny, Józef Mycielski. — II wydział rolny, Karol Szaniecki. — III wydział chowu inwentarza, Aleksy Zielonacki. — IV wydział leśny, Józef Thomas. — V wydział techniczno-fabryczny, Józef Hofman. — Sprawozdanie ze stanu Kolek rolniczych włościańskich, M. Jackowski. — XII walne zebranie Prezesów i Delegatów Kolek rolniczych włościańskich. — Sprawozdanie z odbytych w roku 1884 kursów gorzelniczych w Żabikowie, Konstanty Szaniecki. — O najtańszym żywnieniu inwentarza, Antoni Brownsford. — Dział pytań i odpowiedzi: Odpowiedź na pytanie: „Jak najłatwiej tepić króliki?“ — Kronika rolnicza i rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Pokwitowanie. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 22 marca.

BAZAR. Pani Kurnatowska z Pożarowa, pani Taczanowska z Biskupic, pani hr. Bnińska z Gntów, dr. Szulrzyński z Sieroni, hr. Mielżyński z Chobienic, dr. Komierowski z Niechłowa, hr. Węsierski-Wilecki z Wróblewa, Mańkowski z Rudek, hr. Kwilecki z Oporowa, dr. Szulrzyński z Lubasza, hr. Mielżyński z Kąkolowa, Wolniewicz z Mącznic, Unrug z Melpina, Niemojowski z Jedca, Kurnatowska z Pożarowa, hr. Bniński z Pamiętkowa, hr. Poniński z Wrześni, Żółtowski z Myszkowa, Jaraczewski z Lipna, Żychliński z Uzarzewa, Taczanowski z Pierruszyce, Żółtowski z Popowa, Żółtowski z Nekli, Sokolnicki z Królestwa, Karśnicki z Czachur, Turno ze Słopanova, Skórzewski z Kretkowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Plater z bratem z Proch, Rzewuski z Lipska, hr. Żółtowski z Czacza, Skarżyński z Sokolowa, Taczanowski z żoną z Szyplowa, Potworowski z Królestwa, Wichliński z Tuczna, Moszczeński z Wapna, Moszczeński z synem z Niemczynka, Koczorowski z Dębna, dr. Szuman z Władysławowa, Leski z Berlina, Modliński z Walentynowa, Kosinski z żoną z Koszut, pani Rekowska z Pietrzykowa, Krygier z Wieszczyzna, hr. Mycielski z Grabia, Taczanowski ze Zborowa, hr. Czarnecki z Jezior, pani Niemojowska ze Sliwnik, hr. Czarnecki z rodziną z Pakosławia, dr.

Chelmiecki z Żydowa, hr. Mielżyński z Pawłowic, Potworowski z Goli, Łukomicki z żoną z Machcina, hr. Dąbski z żoną z Zakowa, hr. Czarnecki z Golejewka, Znaniecki z Łąkoćna, Łykowski z Bąkowa, Paruszewski z Obudna, Trzciniński z Popowa, Topiński z Rusocina, Łukomski z Gonic, Łukomski z Biechowa, Hulewicz z Młodziejewic, Hulewicz z Parusiewa, Chelmiecki z żoną z Zakrzewa, Brzeski z Krotoszyna, Radoński z Krzeleń, Guttry z Piotrkowie, Radziński z Dobieszewka, Skarżyński z Chelkowa, dr. Skarżyński ze Sławia, Węsierski ze Starokówca, Chelkowski ze Starogrodu, Moszczeński z Czekanowa, Chelmiecki ze Smieszkowa, Grabski ze Skotnik, pani Szapelowska z Berlina, hr. Mycielski z Ponieca, Zakrzewski z żoną ze Skoków, hr. Konopacki z Dreznia, Kobierzycki z Królestwa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Osiński z Świątkowa, Grabowski z Tokarzewa, Weżyk z synem z Rogaszyce, dr. Weżyk z bratem z Król. Polskiego, baron Graeve z Orchowa, Magdziński z Berlina, Czarlinski z Zakrzewa, Pągowski z Ostrzeszowa, Speichert i Rychlicki z Konojadu, Noskowski z Inowroclawia, Rekowski z Królestwa Polskiego, Ostoja z rodziną z Woli, Grabowski z Choryni, Zawadzki z Warszawy, Budzyński z Gniezna, Głębocki z Psarskiego.

Ostatnie wiadomości.

Buk, 23 marca, godzina 2. Na pogrzeb śp. dr. Niegolewskiego przybyło 32 księży i wielu obywateli. Mszą św. żalobną odprawił ks. proboszcz Akoszewski, wśród chóralnego figuralnego śpiewu Stelli.

Mowę żalobną wygłosił ks. proboszcz Ostrowicz na temat: „Oto prawy Izraelita, w którym nie było zdrady.“ Końiec pogrzebu o godzinie 2ej.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) **Poznań**, 23 marca. — **Sprawozdanie giełdowe.** — Stan powietrza: pochmurno. Żyto: bez inter.

Cena wypowiedziana —. —. Wypowiedziano — cent. marzec 132.— plac, marzec-kwiecień 132.— plac, na wiosnę 134.— plac, maj-czerwiec 136.— plac, czerwiec-lipiec 138.— pl.

Okowita: słabiej. Cena wypowiedziana —. —. Wypowiedziano, —. —. litów. marzec 41.20 placono, kwiecień 41.40 placono, kwiecień-maj 41.70 plac, maj 42.— plac, czerwiec 42.70 plac, lipiec 43.50 plac, sierpień 44.10 plac, wrzesień 44.30 plac, październik 44.—, w miejscu bez beczki 40.50—70 pl.

(Sprawozdanie urzędowe.) Żyto. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedziana 131.— mrk., marzec 131.— mrk., kwiecień-maj 133.—, maj-czerwiec 135. Okowita. (z beczką) p. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —. —. litów. cena wypowiedziana 41.— mrk., luty —, marzec 41.—, na kwiecień-maj 41.60, czerwiec 42.80 mrk., lipiec 43.50 mk., sierpień 44.— m., wrzesień 44.20 mrk., październik 44.—, w miejscu bez beczki 40.50 mrk.

Ceny targ w Poznaniu dnia 23 marca 1885.	T O W A R			
	piękny	średni	posledni	
Pszensica . . . 100 kilg.	16 60	15 00	15 40	—
Żyto	13 20	12 80	12 30	—
Jęczmień	13 50	12 60	12 30	—
Owies	14 70	14 20	13 80	—
„ nowy	—	—	—	—
Groch wrzący	14 50	14 —	—	—
Groch na paszę	13 —	12 50	12 20	—
Kartofle	3 60	2 60	—	—
Lubin żółty	12 80	12 10	12 —	—
„ niebieski	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—

(Nadesłano).

Prenumeratę w ilości 30 marek (wraz z przesyłką) na Mapę poglądową Królestwa Polskiego ułożoną przez p. J. Wójcicką (wydawnictwo Inżynierji i Budownictwa St. Szafarkiewicza) przyjmuje Redakcyja naszego pisma. Zaukniecie prenumeraty nastąpi 15 kwietnia, poczem cena Mapy, która w miesiącu maju wyjdzie — wynosić będzie 36 m.

Telegram giełdowy.

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 23 marca 1885. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.	Kapitały.
Pszensica spok. kwiecień-maj 166,50	Galic. ake. k. 110,40
lipiec-sierp. 174,25	Pr. consol. 4% 104,70
Żyto spok. kwiecień-maj 148,—	Pozn. listy z. 101,60
cz. wrze-lipiec 149,50	Pozn. listy rent. 102,—
lipiec-sierp. 150,50	Austr. banknoty 165,25
olej rzep. wyżej kwiecień-maj 49,50	Austr. renta złota 89,80
wrzes-paździer. 52,70	Austr. losy 1860 119,25
Okowita spok. w miejscu 42,—	Włochy 97,90
marzec 42,50	Rumny 104,—
kwiecień-maj 42,50	Ros.-ang. pożyczk. 96,10
lipiec-sierp. 45,10	Pol. 5% listy zast. 66,—
sierp.-wrześ. 45,70	Pol. lik. l. zast. 58,30
Owies kwiecień-maj 141,50	Kredyty 516,—
Wyp.-żyta wsp. 00,—	Kolej państwowa 506,—
Wyp.-okow. kw. 00,000	Lonbardy 232,—
Szczecin, 23 marca 1885 (Kursa końc.)	
Pszensica niez. kwiecień-maj 165,—	w miejscu
czerwiec-lipiec 171,—	kwiecień-maj 49 50
wrzes-paźdz. 178,—	wrzes-paźdz. 52 50
Żyto niez. kwiecień-maj 143,—	Okowita m.żej w miejscu 40 80
czerwiec-lipiec 145,50	

Już wyszła
książeczka jubileuszowa (1756)
Święci Cyryl i Metody
Apostołowie Słowiańszczyzny
W 1000 rocznicę śmierci świętego Metodego
napisał
Ks. dr. A. Kantecki.
Nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.
Cena: 1 egzemplarz 25 fen., pięćdziesięciu egzempl. 10 marek, stu egzemplarzy 15 marek.

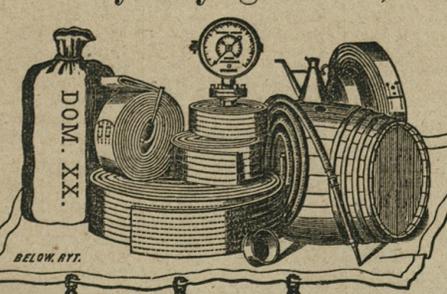
Zaproszenie do przedpłaty!
Od 1-go stycznia 1885 r. wychodzi Śpiewnik polski z nutami p. t.
LUTNIA POLSKA
obejmujący polskie pieśni, dumki, arye, krakowiaki, mazury, piosenki miłosne i t. p. w całym tekście (1784)
z melodjami.
Co dwa tygodnie wychodzi jeden zeszyt. — Prenumerata na kwartał wynosi 1,50 m. — Zapisywać można na wszystkich pocztach lub w

Księgarni Katolickiej w Poznaniu.
Każdy kwartał składający się z 6-ciu zeszytów stanowi tom, który po wyjściu kosztuje 2,50 m. Po cenie prenumeracyjnej a więc za 1,50 nabywać mogą ubiegły kwartał tylko ci, którzy na nowy kwartał Lutnia zapisali.
Spis piosenek zawartych w tomiku I. Lutni Polskiej. I. Pieśni narodowe: Cudo nasze, dziewczę nasze — Czemu smutek piersi tłoczy? — Gdyby orłem być — Gdy się pola zazielenią — Gdzieś jest, aniele mój? — Jak wspaniała nasza postać — Kiedy Lech przyszedł w te kraje — Młody wojownik — Niechaj kto chce spiewa (Krakowiak) — Pięknie cudnie na Wołosy — Polatuj myśli — Polski przemysł niech nam żyje! — Pomoc dajcie mi rodacy — Rzy konieczek mój bułany — Ten co najpiękniejszy (Bolesław Chrobry) — W bluznerskich bledach (Wł. Jagiełło). II. Pieśni miłosne: Ach już zbliża ta chwila rozstania — A gdy miła Marysienka (wiejska) — A stanę ja się złotym pierścieniem (wiejska) — A witażę, jak się miewasz? (wiejska) — Białe motyle bujały w górę — Cztery lata wiernie służył (wiejska) — Gdyby zapomniał te oczy, — Gdy jestem w przyjeździe gronie — Gdy w czystym polu, (wiejska) — Góry od ciebie już mnie oddalały — Het przez łakę, het przez pola — Jam róża w maju urosła — Już miesiąc zeszedł — Już trzeci raz trakt nasz mijasz — Lec głosie po rosie (wiejska) — Łódka, moja łódka — Niechaj ja lepiej nie żyję (wiejska) — Nie ja dłużej nie zapamię — Oj nie witsy witer wije — Płynię potok dolina — Serce, serce żkąd to bieć! — Siałem proso na zagrodzie — Sliczne gwóźdźki! — Stas mi pierścionek — Ty że mnie sztydziś dziewczucho (wiejska) — Uciekla mi przepióreczka (weselna) — U przysznicki siedzą — Wjunt wity — Za Niemen het przeź! — Zapytajmy się dziewczyno — Z tamtej strony jeziorzeczka (wiejska). III. Pieśni wiejskie: Alboż my to jacy tacy (Krakowiak) — A mam ci ja wolki moje — Już spiewasz, skowronczku, — Już tyło razy stońce wracalo — Kujawiaki — Kujawiaki — Obertasy — Wesoly ja parubczek. IV. Piosenki żartobliwe: Była babulinka z rodu bogatego — Jechał Sobek do Warszagi — Owo ja Mazur sumno bogaty — Parubczek ci ja. V. Pieśni towarzyskie: Bracia, nuż dokola — Interge vitae — Kochajmy się, bracia mili! — Nuże żywo postaw flasze. VI. Pieśni okolicznościowe: Pojeździemy na łów (myśliwska). VII. Pieśni różnej treści: Hej Mazury, hejja ha! Mazur — Już w grzechach leżą Maurów posady — Lutni moja ulubiona — Mój kumotrze źle się dzieje — Na dolinie zawierucha — Smutnoż tu bracia — Spiewaj polski ludu złoty — Tam daleko za górami — Tam na górze jawór stoi — Weselo żeglugmy, weselo.

Zaproszenie do przedpłaty!
Na początku kwietnia r. b. wyda rozmyślenia p. t.
Na chwałę Maryi.
Nauki i przykłady na każdy dzień miesiąca Maja, napisał X. Sowiński: — w See str. 320 (z aprobatą).
Cena w prenumeracie do 15 maja rb. wynosi tylko 90 fen.; — z oprawą 1,20 z przesyłką franco. Kto zapisze 11 expl. dostaje jeden w dodatku i medal Sobieskiego. — Prenumerata, którą trzeba nadsyłać naprzód przyjmuje tylko: (1834)
Księgarnia Katolicka. Poznań.
Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu.
Popis publiczny
Wieczornej szkoły handlowej
odbędzie się w czwartek dnia 26-go b. m. o godzinie 8-miej wieczorem w lokalu szkolnym Wodna ulica nr. 15, I piętro, na który uprzejmie zaprasza
Zarząd.
Już opuściły prasę
Nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie
Ks. Piotra Skargi
Żywoty Świętych
Starego i Nowego Zakonu
na każdy dzień przez cały rok
wybrane z poważnych pisarzy i doktorów kościelnych, do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauki przeciwko kacerstwu, przytem kazanie krótkie na te święta, które pewny dzień w miesiącu mają.
Wydanie dwudzieste piąte.
2 duże tomy w 49 str. 600 i 632.
Wydanie to jest zupełnie poprawione według pierwotnego tekstu Skargi i nie zawiera żadnych dodatków lub opuszczeń, czem greszyły wszystkie późniejsze wydania Żywotów Świętych.
Cena 9 marek, oprawy w płótno angielskie 12 marek.
Zamówienia najlepiej adresować wprost do nakładu: A. D. Bartoszewicz, właściciel Księgarni Polskiej we Lwowie, z kąd książki odwrotną pocztą franko wysłane będą. (1368)
Można również zamawiać za pośrednictwem znaczniejszych księgarń.

Otwarcie
miejskiej wyższej szkoły dla dziewcząt
w Grodzisku.
Cel nauki: Dojrzałość do wstąpienia do seminaryum nauczycielek w Poznaniu.
Warunki przyjęcia: pierwsze wiadomości elementarne, jakich się wymaga od osmioletnich dzieci w szkołach elementarnych.
Termin egzaminu wstępnego wyznaczony na 10 i 11 kwietnia. Grodzisk, dnia 18 marca 1885.
Magistrat.

Aptekarza Radlauera Eucalyptus-esencja do ust i zębów
i Eucalyptus-proszek do zębów.
Najlepszy środek ochrony i do konserwowania zębów i dziąseł skutkiem swych nadsyżających antyseptycznych przysmótów.
Esencja do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe Eucalyptus globulus (australskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanej.
Używając bierzcie się łyczekę od herbaty esencji do ust wlewa się w szklankę wody i tam usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ 4 zby. (1091)
Skutki.
Esencja do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antyseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zębów i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, angina itd.
Esencja do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żółdka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swjej absolutnej nieszkodliwości używana.
Znakomite skuteczne uzdrowienia Eucalyptus globulus stwierdza prof. dr. Gubler i dr. Betherand w Paryżu, oraz prof. dr. Bentley i dr. L. Browne w Anglii jakoteż wielka liczba innych medycznych powag.
Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.
S. Radlauera w Poznaniu.
Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

Pasy do maszyn
artykuły gumowe,

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,
Nieprzemakalne płachty, derki na konie
polecają (161)
Orłowski i Sp.
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Zaproszenie do przedpłaty.
Na początku kwietnia r. b. wyda rozmyślenia p. t.
Na chwałę Maryi.
Nauki i przykłady na każdy dzień miesiąca Maja, napisał X. Sowiński: — w See str. 320 (z aprobatą).
Cena w prenumeracie do 15 maja rb. wynosi tylko 90 fen.; — z oprawą 1,20 z przesyłką franco. Kto zapisze 11 expl. dostaje jeden w dodatku i medal Sobieskiego. — Prenumerata, którą trzeba nadsyłać naprzód przyjmuje tylko: (1834)
Księgarnia Katolicka. Poznań.

Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu.
Popis publiczny
Wieczornej szkoły handlowej
odbędzie się w czwartek dnia 26-go b. m. o godzinie 8-miej wieczorem w lokalu szkolnym Wodna ulica nr. 15, I piętro, na który uprzejmie zaprasza
Zarząd.

Już opuściły prasę
Nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie
Ks. Piotra Skargi
Żywoty Świętych
Starego i Nowego Zakonu
na każdy dzień przez cały rok
wybrane z poważnych pisarzy i doktorów kościelnych, do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauki przeciwko kacerstwu, przytem kazanie krótkie na te święta, które pewny dzień w miesiącu mają.
Wydanie dwudzieste piąte.
2 duże tomy w 49 str. 600 i 632.
Wydanie to jest zupełnie poprawione według pierwotnego tekstu Skargi i nie zawiera żadnych dodatków lub opuszczeń, czem greszyły wszystkie późniejsze wydania Żywotów Świętych.
Cena 9 marek, oprawy w płótno angielskie 12 marek.
Zamówienia najlepiej adresować wprost do nakładu: A. D. Bartoszewicz, właściciel Księgarni Polskiej we Lwowie, z kąd książki odwrotną pocztą franko wysłane będą. (1368)
Można również zamawiać za pośrednictwem znaczniejszych księgarń.

Straż św. Wojciecha
w Gnieźnie
zaprasza do przedpłaty na r. 1885. w cenie 1,50 m.
Przedpłaciele odbiorą w kwietniu trzy dzieła:
1. **Żywot św. Wojciecha** Ks. Koszńskiego przeszło arkuszy 35 (nowe opracowanie).
2. **Święci Cyryl i Metody** ks. dr. Kanteckiego.
3. **Lekarstwo prz ciw pijaństwu.**
Dawne roczniki są jeszcze po cenie 1,50 m. do nabycia. Adres: ks. dr. Łukowski w Gnieźnie.

Świeżo wyszły z druku:
Czytania świąteczne
na Wielki Post
napisał
ks. Michał Paleczny,
Proboszcz w Radziechowych.
Serya trzecia
Cena 60 fen.
Tegoż autora:
Czytania świąteczne serya I. 1 m. r.
Czytania świąteczne serya II. 1 m. r.
Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w liście w znaczkach pocztowych do księgarni katolickiej D-ra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, otrzymujecie się książkę franco odwrotną pocztą (1587)

Saletrę chilijską
oraz
wszelkie nawozy sztuczne
pod gwarancją zawartości poleca po najniższych cenach
R. Barcikowski, Poznań.

Na sezon wiosenno-latowy
polecamy we wielkim wyborze po cenach jak dotąd niskich wszelkie nowości w materyach wełnianych od najtańszych do najdroższych wyrobów.
Grenadyny czarne wełniane i jedwabne w desenjach najmodniejszych.
Kaszmiry oraz nowe wyroby deseniowe czarne.
Materje jedwabne czarne i kolorowe w gatunkach trwałych
Aksamity czarne na paltoty w różnych szerokościach i znaknej dobroci.
Aksamity kolorowe jako i inne nowe wyroby do wystroju sukien, we wszelkich modnych odcieniach.
Płótna, sztryngi, płócienna na fartuchy, halki latoowe, bieliznę męską, krawaty, parasole, derki podróżne itd.
J. & T. Kamiński
Skład białawotów, jedwabi, aksamitów i fabryka bieleziny męskiej. (1300)
Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

Dom. Dobrojewo
otworzy z dniem 26 bm.
w Poznaniu,
przy ul. Wrocławskiej nr. 30, w pobliżu placu św. Piotra
skład własnych produktów wiejskich
mianowicie:
masła, jaj, wędlin,
drobiu, pasztetów mięsnych,
sera, konfitur, soków i t. b.
Masło stołowe, codziennie świeże, niesolone, tymczasowo po 1,40 M solone po 1,30 M. szynki funt po 1,40 M.
Na święta Wielkanocne wyprzedają drobiu oczyszczonego i żywego. W osobnym pokoju: zimne śniadania, kawa, herbata.
Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Magazyn garderoby męskiej
J. & A. WITKOWSKICH
w Poznaniu, Berlińska ul. 1 (1736)
ma zaszczyt donieść, iż na porę wiosenną i latową materiały zagraniczne i krajowe w wielkim wyborze już nadeszły.

Antonięgo Pfitznera
Poznań 1859. Handel win hurtowy i Mąd na Węgrzech własne winnice.
poleca Szanownej Publiczności swój znaczny skład win górnowęgierskich (Tokajskich) wytrawnych, stołowych, jako też i suchych, deserowych, na oryginalnych beczkach — sądkach mniejszych urzędowo wymierzonych — gąsiorkach i butelkach. Wina na beczkach są od 160 mk. do 600 mk. za beczkę oryginalną 135 litrów. Kupujący całą beczkę za gotówkę otrzymuje 5% dyskonta — sprzedający z drugiej ręki odpowiedni rabat. Zarazem utrzymuje znaczny skład win czerwonych, francuzkich i węgierskich, wina reńskie i mozelskie, prawdziwy francuzkie Szampan i krzjowy mouxeux, stare koniaki, rum i araki po bardzo umiarkowanych cenach. Cenniki i próbki na żądanie gratis się wysyłają, również wysyłka węgryzna może być z Węgier wykonana. (1838)

Niniejszem zawiadamiam uprzejmie Szanowną Publiczność, iż dotychczasowy zakres mego działania rozszerzyłem, dołączając do istniejącej już fabryki pasów i składni artykułów technicznych dla cukrowni i gorzelni, zakupno skór surowych t. j. owczych i bydłych, oraz sprzedaż worków do zboża, wańtuchów i płacht. — Reprezentacją mej firmy przyjęli panowie **Norbert Szuman i St. Milewski.** (1792)
Z głębokim poważaniem
Z. Mazurkiewicz,
Poznań.

Zaszczytyletniem zaufaniem łaskawej Publiczności, W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich polecamy się i nadal Jój łaskawym względem.
Z wysokim szacunkiem
Norbert Szuman, St. Milewski.
Poznań.

Za kilkoletniem
poręczeniem!
Prawdziwe złote zegarki genewskie, zegarki tulskie emaliowane, zegarki srebrne i niklowe z najrenomowańszych fabryk, regulatory dębowe do sal jadalnych, regulatory orzechowe i polisandrowe patentowe Beckera, regulatory z prawdziwą sekundą i kompensacją, zegary stołowe paryzkie, zegary ścienne kuchenne i eleganckie, kukawki, budziki tanie i ozdobne; (880)
Łańcuszki złote, srebrne, złotem pociągane, talmi i niklowe bardzo tanie a trwale we wielkim wyborze poleca
L. Marchlewski,
były długoletni zarządca, nieegzystującego już, znanego ogólnie zakładu G. Huebnera.

Handel szkła szybowego i szklarnia
M. Nowickiego & Grünastla
Jezuicka ul. nr. 5 (1740)
poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.
Oprawa obrazów.

Krzyże, kraty,
nagrobki
z piaskowca, marmuru i żelaza i figury Chrystusa i Madony
aż do wielkości naturalnej, dobrze odrobione i pięknie udekorowane, lichtarze ołtarzowe i krucyfiksy poleca tanio
E. KLUG,
Poznań, Wrocławska ulica 38.
Kilka bardzo pięknie odrobionych figur Madony Sykstyńskiej z piaskowca i terracoty sprzedam bardzo tanio. 1740

Baranki
i jajka cukrowe, jajka czekoladowe, maczek kolorowy do posypywania babek, cykatę, najlepszą wodę kolońską w całych pudełkach poleca cukiernia (1837)
Ant. Pfitznera
Poznań, Stary Rynek.

Nakładem księgarni
M. Hofmanskiego w Kaliszu,
wyszły z druku następujące nowości:
„Matko Bolesna“, przyczyni się za nami. Cena 20 fenygów.
„Bóg jest miłością“, czyli nabożeństwo do Najświątszego Serca Jezusowego wraz z trzema nowennami. Cena 60 fenygów.
„Kieszonkowa kronika historyczna miasta Kalisza, ułożona przez Adama Chodyńskiego. Cena 1 markę 20 fenygów.
Koszta przesyłki ponosi księgarnia. Należność przysyłać można markami pocztowymi. (1891)

Osoby
każdego stanu mogą sobie sprzedaż bardzo ulubionych węgierskich artykułów konsumcyjnych (spożywczych) otworzyć znaczny dołód poboczny. Oferty zaopatrzone w markę pocztową na odpowiedź należy adresować: (775)
H. PLESCH
w Budapeszcie.

Herbatę czarną
(Pecco)
wyborową funt po 6 marek poleca cukiernia
Antonięgo Pfitznera
Stary Rynek nr. 6.

Poszukujecie się zaraz, lub od 1go kwietnia na wieś
kucharki
pańskiej, doskonałej w swym zawodzie; świadectwo uprasza się nadesłać pod lit. L. L. 100 do Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego. (1829)
Przy Połwiejskiej ul. nr. 18 jes

mieszkanie
składające się z 3—4 pokoi od 1go kwietnia rb. do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli p. Laskowski św. Marcina 3. (1813)

sączki do drenowania
oraz rosie, szlachetne, zdadne na aleje **drzewka** i to: 100 sztuk tereśni za 50 m. r., jabłek 75 m. r., wiśni 60 m. r., jesionów 50 m. r., kasztanów 30 m. r., włoskich orzechów 100 m. r.
Nanczytelki egzaminowane muzyczne, bony freblowskie, ogrodnik z bardzo dobrimi poleceniami, trzech pisarzy poszukują umieszczenia. (1823)
Agencja Fontowicza.

Potrzebny jest na wieś
służący
kawaler od 1go kwietnia; zgłosić się należy do porytera w Bazarze. (1825)
Poszukujemy
Nauczytelki egzaminowanej muzycznej z kilkoletniej praktyką na 600 marek. (1809)
Koczowski & Wlazowski.
Wrocławska ul. 15.
Zdatnego (1840)

Studentów,
zwłaszcza potrzebujących macierzyńskiej opieki i dozoru, przyjmują na stancją od 1 kwietnia pod korzystnymi warunkami,
Helena z Braunków Szumanowa,
Strzelecka ul. Nr. 19. (1342)
Poszukuje się
nauczycielki
Polki, egzaminowanej, muzykalnej, w językach francuzkim i niemieckim biegłej, w udzielaniu nauk doświadczonej. Trzemeszno poste restante L. N. 600. (1830)
Uczeń
do naszej księgarni i handlu muzykalistów. (1835)
Ed. Bote & G. Bock.